

## **Zatrudnienie w gospodarstwach domowych. Martwe punkty w ochronie pracy i w badaniach.**

Autor porusza tematykę usług świadczonych w ramach pracy na rzecz gospodarstw domowych. Przypomina, że zwykle pod tym pojemnym pojęciem kryją się czynności, które zazwyczaj wykonywałby sam członek gospodarstwa domowego, a które w ramach świadczenia usług są podejmowane przez agencje zajmującą się tego rodzaju sprawami lub konkretne osoby je świadczące. Według autora z powodów demograficznych istnieje deficyt siły roboczej, który z kolei generuje wzrost zapotrzebowania na świadczenie pracy usługowej w gospodarstwach domowych. O rozmiarze zapotrzebowania na tego rodzaju prace świadczy fakt, że tylko w lipcu ub. roku ponad 300 tysięcy osób wykonywało tzw. mini pracę na rzecz usług w gospodarstwach domowych. Tymczasem wg. ekspertów skala zatrudnienia w gospodarstwach domowych może być nawet 10 razy większa, przy czym w większości są to nie zgłoszone oficjalnie miejsca pracy. Z innych szacunków wynika, że liczba gospodarstw domowych zatrudniających "na czarno" dochodzi nawet do 8 mln. Pomimo ogromnej skali wykonywania pracy w prywatnych gospodarstwach domowych, głównie przez kobiety, niewiele miejsca poświęca się jej w debacie dotyczącej pracy i zdrowia. Tym samym stanowi to dotąd niezbadany obszar w zakresie badań, których stan pozostawia w związku z tym wiele do życzenia, zwłaszcza w obszarze prawnej i socjalnej sytuacji osób zatrudnionych. Zachęciło to autora do bliższego przyjrzenia się sytuacji tych osób, tym bardziej, że osoby zatrudnione w gospodarstwach domowych należą często do grup znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy, nie podlegając z reguły ochronie pracy, podobnie jak i innym regulacjom, które nie obejmują świadczenia usług na rzecz gospodarstw domowych.